

DLACZEGO NIE NAIMSKI?

Piotr Naimski, medialny „pewniak” na stanowisko ministra energetyki, ostatecznie nie został szefem nowo utworzonego resortu. Na jego czele stanie Krzysztof Tchórzewski m.in. sekretarz stanu w ministerstwie gospodarki w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, a w ostatnich tygodniach poseł szczególnie zaangażowany w walkę z pomysłem prywatyzacji PKP Energetyka. Czy ta nominacja powinna dziwić?

Z jednej strony na pewno tak ponieważ Naimski to specjalista w zakresie bezpieczeństwa energetycznego, które stanowi motyw przewodni jego działalności politycznej (ostatnio wydał nawet książkę podsumowującą swój dorobek o wymownym tytule „Energia i Niepodległość”). Z drugiej jednak strony w ostatnich tygodniach spekulowano, że z nominacją ministerialną dla Naimskiego może być problem, bo nie ma pomiędzy nim i Beatą Szydło „chemii”. Sugerowano, że zastąpić go może Konrad Szymański (ostatecznie został ministrem ds. europejskich).

Z jakiegoś powodu także Jarosław Kaczyński, którego wpływ na konstruowanie nowej Rady Ministrów był z pewnością decydujący, wolał obsadzić w roli szefa resortu energetyki inną osobę niż prognozowany „pewniak”. Co ciekawe Tchórzewski to były działacz Porozumienia Centrum (PC), a więc członek „Zakonu” tj. twardego jądra współpracowników Kaczyńskiego, z początków jego działalności politycznej. Naimski do PC natomiast nie należał. Rozmówcy Energetyka24.com w Prawie i Sprawiedliwości związani z energetyką sugerują, że nominacja w obrębie ministerstwa energetyki jest efektem kompromisu osiągniętego między frakcjami w partii i stąd pewien dysonans jaki ma miejsce. Ministrem zostanie bowiem osoba kojarzona raczej z transportem, kolejnictwem, a nie samą energetyką.

Na uwagę zasługuje jednak jeszcze jeden aspekt nominacji. Nowy resort już na początku swojego funkcjonowania będzie musiał zmierzyć się z zapaścią górnictwa (Kompania Węglowa ma środki na utrzymanie płynności finansowej do końca listopada) i ryzykiem wystąpienia blackoutu w przypadku większych mrozów. Niewykluczone zatem, że Tchórzewski będzie ministrem jedynie w pierwszym etapie funkcjonowania nowego resortu (co sugeruje także stopniowe „wygaszanie” ministerstwa skarbu), a później zastąpi go inna osoba. Zarówno w sprawach branży węglowej, którą według informacji Energetyka24.com zajmie się w nowym resorcie Grzegorz Tobiszewski (w randze wiceministra), jak i elektroenergetycznej nie sposób bowiem podjąć dziś dobrych decyzji.

Warto podkreślić, że bez względu na docelowy kształt resortu energetyki kluczowe dla jego funkcjonowania będzie obsadzenie stanowisk wiceministrów. To oni nadadzą ton pracom ministerstwa. To na bazie ich nominacji będzie można kreślić scenariusze działań rządu w sektorze energetycznym.

Zobacz także: [Krzysztof Tchórzewski zostanie Ministrem Energetyki](#)

